

TEODOZJA DROBIK

ur. 1920; Huszczka Mała



Miejsce i czas wydarzeń	Huszczka Mała, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Huszczka Mała, dwudziestolecie międzywojenne, Huszczka Duża, edukacja, dzieciństwo, rodzina, fotografowanie

Huszczka Mała i Huszczka Duża

Huszczka Mała była i Huszczka Duża, odległość bardzo niewielka, może maksimum kilometr drogi jedna od drugiej [leżała]. Huszczka Duża to byli koloniści, kiedyś ojciec tak jakoś, tak mi się wydaje, powiedział, że teraz to tam tak trochę jakby wyższa była kultura [w porównaniu] do wsi obrzeżnych, tak jakby ci Niemcy jednak ze sobą przywieźli coś na plus, ale ojciec to powiedział tak: „No, teraz to tak oni tutaj trochę się podmądrzają, a przecież na psach przyjechali”, a ile w tym prawdy, to przecież ja nie wiem, bo ja tego tam nie udowadniałam. W tej Huszczce Małej to było niedużo [domów], to była mała wieś, a [Huszczka] Duża „Duża” się nazywała, bo w stosunku do tej [Huszczki] Małej inaczej była zabudowana, tam [inne były] te odległości, te rozległości. W środku miała taką rzeczulkę i naokoło zabudowania, a [Huszczka] Mała to był szpaler domów na wzgórzu, niżej szła droga polna taka, to znaczy niebrukowana, bo wtedy [porządnej] nie było tam, próbowali robić i kilometr zrobili. To była mała wieś, takim wzgórzem ciągnęła się, niżej szła droga gruntowa przez tę wieś, jeszcze niżej były takie jakby pastwiska, jeszcze niżej strumyczek płynął, to tak jakby granica była posiadłości tej wsi.

W tej Małej Huszczce to jedynie tylko mój brat był w gimnazjum, starszy o 7 lat ode mnie, on jeden z tej Małej Huszczki znalazł się w szkole, poza taką podstawową szkołą. A z Dużej Huszczki – tam było więcej już mieszkańców – no to stryjeczni bracia też tam byli w szkołach, bo ojca brat mieszkał w Dużej Huszczce, to już tak troszeczkę tam było więcej takich ludzi, którzy się wybijali z tej wsi, gdzieś tam poza obręb poszli. A tak to przed wojną były dosyć ciężkie czasy, kryzys. Ja bardzo chciałam do jakiejś szkoły na pewno iść, ale ponieważ miałam taki charakter skryty, wiedziałam, że w domu jest bardzo ciężko, dlatego że brat był w gimnazjum w Krasnymstawie, było bardzo ciężko w tych latach 30., to były przecież takie kryzysowe [czasy] w Polsce, no to ja nawet się nie za bardzo wychylałam, że ja chciałabym do tej szkoły iść tak bardzo. Skończyłam siedmioklasową szkołę podstawową w Skierbieszowie, to była szkoła na wysokim poziomie, dlatego że

Ignacy Mościcki pochodził ze Skierbieszowa i ona była wyposażona już tak, jak należy i wybudowana jak należy. Ja byłam tam na wsi, niestety, aż do wojny. Byłam na kursie kroju i szycia i potrafiłam już tam i szyć, i przy zdjęciach troszeczkę coś tam pomagałam braciom. Jak oni zaczynali, to ja byłam przecież jeszcze mała, miałam ile, 10 [lat] czy ile, to oni już to robili, te zdjęcia. Przyjeżdżał ten brat z Krasnegostawu z gimnazjum do domu i we dwóch [robili], te zdjęcia już potrafili zrobić, te rodzinne tam jakieś i w ogóle. Tak że do wojny tak było.

Data i miejsce nagrania	2008-03-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"